

Na Ukrainie zmobilizowano już 19 tysięcy żołnierzy

3 kwietnia 2014

Ukraina sporządziła listę majątku, którego zwrotu domaga się Kijów od Rosji. Na liście znalazło się między innymi 70 okrętów – poinformował podczas briefingu pełniący obowiązki szefa Administracji Prezydenta Ukrainy Serhij Paszynski. Wcześniej dowódca naczelny marynarki wojennej Rosji, Wiktor Czirkow, informował, że na Krymie przeprowadzono rewizję Floty Czarnomorskiej i znaleziono 79 okrętów, w tym 25 bojowych. Korweta „Ternopil” jest jednym z najlepiej wyposażonych technicznie okrętów Ukrainy. W kwietniu miała ona popłynąć do Zatoki Adeńskiej w celu walki z piratami.

Pełniący obowiązki MSZ Ukrainy Andriej Deszczyca oznajmił, że Ukraina przygotowuje wniosek do Międzynarodowego Sądu ONZ przeciwko Rosji, aby odzyskać Krym. „Uważamy Krym za część Ukrainy, planujemy złożyć w międzynarodowym sądzie wniosek przeciwko Rosji i rosyjskim działaniom na Krymie. Uważamy, że dzięki międzynarodowemu wsparciu będziemy mogli przywrócić Krym Ukrainie” – powiedział Deszczyca dziennikarzom. Zgodnie z jego słowami, chodzi o Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości z siedzibą w Hadze. „Zbieramy dokumenty, może to potrwać pewien czas. Istnieje możliwość złożenia wniosku na podstawie międzynarodowego prawa morskiego. Obecnie sprawy znajdują się w trakcie przygotowywania” – oświadczył Deszczyca.

W najbliższym czasie Ukraina zamierza zmodernizować siły zbrojne dzięki sprzętowi wyprodukowanemu przez ukraiński przemysł zbrojny – poinformował dzisiaj Aleksander Turczynow, powołany przez Radę Najwyższą na pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy. „Dzisiaj naszym priorytetem jest modernizacja sił zbrojnych. Ważne jest to, że nasz przemysł obronny, który obecnie będziemy odbudowywać i który będzie otrzymywał zlecenia państwowe, jest w stanie zapewnić cały

zamknięty cykl produkcji broni dla ukraińskiej armii” – powiedział Turczynow po ćwiczeniach wojskowych w obwodzie czernihowskim.

Tymczasowy szef administracji prezydenta Ukrainy, Serhij Paszynski, powiedział w środę, że sytuacja w kraju w ciągu miesiąca radykalnie się zmieniła i Kijów potrzebuje dwóch lub trzech tygodni, aby ostatecznie ją unormować. „Musimy po prostu zrozumieć, że emocje, które panowały podczas Majdanu, są wciąż żywe w sercach i umysłach ludzi” – powiedział Paszynski. Około 2000 ludzi zebrało się 27 marca wieczorem pod parlamentem z żądaniem dymisji wyznaczonego na pełniącego obowiązki ministra spraw wewnętrznych Ukrainy Arsena Awakowa. Około 250 przedstawicieli Prawego Sektora w maskach i z kijami baseballowymi otoczyło budynek ukraińskiego parlamentu i chciało wziąć go szturmem.

Obalony prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz nazwał tragedią aneksję Krymu przez Rosję. Wyraził on nadzieję, że kiedyś półwysep znów stanie się częścią Ukrainy. Polityk powiedział o tym w wywiadzie dla agencji Associated Press. Janukowycz przyznał, że nie traci nadziei na omówienie z rosyjskim prezydentem Władimirem Putinem warunków, przy których Krym powróci do składu Ukrainy. Zdaniem Janukowycza, prawomocność zbliżających się wyborów prezydenckich na Ukrainie pozostaje pod wielkim znakiem zapytania, co nie jest korzystne dla ludzi i państwa.

Odsunięty od władzy prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz powiedział, że nadal marzy o powrocie na Ukrainę. „Marzę nie po prostu o powrocie na południowy wschód. To moja ojczyzna, są tam groby moich przodków. Mam obowiązek to zrobić. Chciałbym, aby doszło do tego na drodze pokojowej” – powiedział Janukowycz w wywiadzie dla Associated Press.

Putin podpisał ustawę w sprawie zawieszenia obowiązywania 4 rosyjsko-ukraińskich porozumień, dotyczących pobytu Floty Czarnomorskiej Rosji na terytorium Ukrainy – podaje biuro

prasowe Kremla. Wcześniej wypowiedzenie jednogłośnie zatwierdziły obie izby rosyjskiego parlamentu. Dokument wstrzymuje obowiązywanie trzech kijowskich porozumień w sprawie parametrów podziału Floty Czarnomorskiej i wynajmu przez Rosję krymskich baz wojskowych od 28 maja 1997 roku, a także porozumienia w kwestii pobytu Floty Czarnomorskiej Rosji na terytorium Ukrainy, podpisanej w Charkowie 21 kwietnia 2010 roku. Ustawa wejdzie w życie w dniu oficjalnego opublikowania.

Rosyjskie zajęcie Krymu miało charakter operacji specjalnej, w którą zaangażowane były siły polityczne, media oraz służby specjalne. W rzeczywistości operacja nie zaczęła się na początku marca wraz z oficjalną zgodą Kremla na użycie rosyjskich sił zbrojnych na Krymie, ale o wiele wcześniej: prawdopodobnie na początku lutego, kiedy trwał jeszcze silny protest na Majdanie. Wojskowa operacja zajęcia Krymu dobiega końca. Rada Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy postanowiła wycofać oddziały ukraińskie z półwyspu. Według doniesień z 26 marca rosyjskie flagi powiewają we wszystkich 193 ukraińskich bazach wojskowych na Krymie – pisze ośrodek analityczny Jamestown Foundation. Rosyjska operacja zajęcia Krymu była od dawna zaplanowana. Została przeprowadzona przez siły zbrojne, prywatne firmy paramilitarne, ukraińskich pracowników ochrony i krymską policję. Faza początkowa obejmowała wykorzystanie partii politycznych takich jak Rosyjska Jedność do organizacji wieców w krymskich miastach. Już w lutym w Sewastopolu zebrało się 50 tys. demonstrantów. Wtedy rozpoczęła się rekrutacja lokalnych kierowników tzw. samoobrony. Trzon rosyjskiej sił okupacyjnych składał się z członków wojskowego wywiadu (GRU), sił desantowych oraz prawdopodobnie Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). 26 lutego brygada Speznazu GRU ze Stawropola oraz spadochroniarze z 31 brygady z Ulianowska pojawili się na Krymie w związku z powrotem okrętów Floty Czarnomorskiej z Soczi. Celem rosyjskich jednostek było zajęcie baz przeciwnika poprzez zakłócanie kanałów dowodzenia między dowódcami a Kijowem oraz presję informacyjną na przeciwnika. Do przeprowadzenia operacji wyznaczono

doświadczonych dowódców. Był nim dowódca brygady z Ulianowska płk Gennadij Anaszkin. Był on w Bośni, brał udział w dwóch wojnach czeczeńskich oraz uczestniczył w inwazji na Gruzję w 2008 r. Według rosyjskiej telewizji RBK, Rosjanie nie dostali rozkazu użycia broni palnej, chyba że przeciwnik pierwszy otworzy ogień. Jedno ze źródeł we Flocie Czarnomorskiej twierdzi, że na Krymie byli przedstawiciele czeczeńskiego batalionu Wostok, jak również 22. Brygada Specnaz GRU z siedzibą w Krasnej Polanie niedaleko Soczi. Ponadto siły rosyjskie składały się wyłącznie z żołnierzy kontraktowych, a nie poborowych. Żołnierze przed operacją kazano zostawić w depozytach swoje osobiste dokumenty i telefony komórkowe. 27 lutego dwie grupy składające się z „sił samoobrony” zajęły parlament i rządowe budynki w Symferopolu. Oblężenie nie spotkało żadnego oporu ze strony lokalnej policji i ochroniarzy, co oznacza, że Kijów już wtedy nie miał kontroli nad lokalną policją krymską. Według analityka wojskowego Dmitrija Tymchuka „krymska samoobrona” składała się z Rosjan zatrudnionych w prywatnych firmach ochroniarskich. Niektóre zdjęcia z Krymu wskazują, że po stronie rosyjskich sił zbrojnych byli również zatrudnieni zewnętrzni najemnicy. Co ciekawe, jako część kampanii propagandowej Moskwy wobec Kijowa rosyjskie media oskarżały Ukrainę o rzekome zatrudnienie prywatnej amerykańskiej firmy ochroniarskiej Greystone Limited do przeciwdziałania separatystom w Dniepropietrowsku i Doniecku. Nowe krymskie władze włączyły oficerów Berkut, którzy byli na Majdanie, do służb bezpieczeństwa półwyspu. Większość już otrzymała rosyjskie paszporty. Inne elementy krymskiej „samoobrony” to siły rosyjskich Kozaków z Kubania, którzy przybyli na Krym w połowie lutego.

Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen oznajmił, że Rosja dąży do odtworzenia strefy wpływów na obszarze dawnego Związku Radzieckiego. Według Rasmussena interwencja Rosji na wschodniej Ukrainie byłaby „historycznym błędem”. „Myślę, że o to właśnie chodzi: o próbę zastraszenia Ukrainy, o próbę kontrolowania, a przynajmniej wywierania wpływu na wydarzenia

polityczne na Ukrainie i w dodatku o odtworzenie rosyjskiej strefy wpływu, która pokrywa terytorium dawnego obszaru sowieckiego” – tłumaczył Rasmussen na konferencji prasowej po zakończeniu spotkania ministrów spraw zagranicznych państw NATO w Brukseli. Rasmussen przyznał jednocześnie, że jest zaniepokojony koncentracją rosyjskich wojsk przy granicy z Ukrainą. „Jeśli Rosja dokonałaby dalszej interwencji na Ukrainie, nie wahałbym się tego nazwać historycznym błędem. Doprowadziłoby to do dalszej międzynarodowej izolacji Rosji i miałyby dalekosiężne konsekwencje dla relacji między Rosją a światem zachodnim” – powiedział sekretarz generalny NATO. Zastrzegł, że Sojusz nie dyskutuje o „opcjach militarnych” i chce dyplomatycznego rozwiązania kryzysu.

Prokuratura Generalna Ukrainy zatrzymała 12 byłych funkcjonariuszy jednostki specjalnej milicji „Berkut”, których oskarżono o udział w zabójstwach działaczy na Majdanie Niepodległości w Kijowie w lutym. Według Prokuratury Generalnej, wśród zatrzymanych jest człowiek, który rzekomo kierował grupą snajperów, a rozkaz wydały byłe władze kraju. Wcześniej były prezydent Janukowycz, który przebywa obecnie w Rosji, oświadczył, że jednostki specjalne nie otwierały ognia do demonstrantów na Majdanie podczas nasilenia się zamieszek, a strzelano z budynku, który kontrolowali radykałowie.

Komisja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy uznała, że działania pracowników milicji podczas aresztowania koordynatora Prawego Sektora na Zachodniej Ukrainie Aleksandra Muzyczki pod Równem, które zakończyło się jego śmiercią, są zgodne z prawem. Po zabójstwie Prawy Sektor zażądał od Rady Najwyższej zdymisjonowania pełniącego obowiązki ministra spraw wewnętrznych Arsena Awakowa i postawienia go przed sądem. Aktywiści grozili nawet szturmem Rady, ale później zrezygnowali z tego pomysłu.

Ukraiński minister finansów Ołeksandr Szłapak zapowiedział, że 1 maja rząd podniesie ceny za gaz dla konsumentów prywatnych. Podwyżka będzie średnio na poziomie 73%. Dodał też, że

podwyżki będą kontynuowane przez następne 4 lata. Podwyżki były zapowiadane już wcześniej, ale spodziewano się jej na poziomie 50%. Szłapak zapowiedział również, że w czerwcu rząd wprowadzi podwyżkę cen za ogrzewanie i ma ona wynieść 40 proc. Podwyżki te są częścią pakietu przekształceń, jakiego od Ukrainy domaga się Międzynarodowy Fundusz Walutowy w zamian za udzielenie pożyczki na przyjęcie której zgodził się nowy rząd.

Władze USA poinformowały, że zwiększają swe stacjonujące w Europie siły reagowania kryzysowego do 675 żołnierzy piechoty morskiej poprzez wysłanie 175 dodatkowych marines do rumuńskiej bazy w pobliżu Morza Czarnego. „Żołnierze wchodzi w skład zespołu szybkiego reagowania z dowództwem w Moron w Hiszpanii i są przewidziani przede wszystkim do działań w Afryce, choć mogą zostać skierowani dokądkolwiek” – tłumaczy rzecznik Pentagonu, pułkownik Steve Warren. Pentagon zapewnia, że decyzję o wzmocnieniu kontyngentu w Rumunii podjęto w ubiegłym roku, jeszcze przed obecnym kryzysem spowodowanym aneksją Krymu przez Rosję. Ministerstwo obrony USA rozważa również wysłanie na Morze Czarne okrętu wojennego. Rzecznik Pentagonu nie wykluczył możliwości wspólnych ćwiczeń morskich z Ukrainą, choć – jak zaznaczył – program działań tego okrętu jeszcze nie został ustalony. „Ma to upewnić naszych sojuszników o naszym zaangażowaniu w regionie. To bezpośredni skutek obecnej sytuacji na Ukrainie” – powiedział rzecznik Pentagonu.

Rosję niepokoi możliwe wzmocnienie militarne NATO w państwach Paktu w Europie Wschodniej, jednak Moskwa jak na razie nie dysponuje wiarygodnymi informacjami na temat takiego wzmocnienia – powiedział szef administracji prezydenta Rosji, Siergiej Iwanow. „Obawy są, należy jednak dowiedzieć się, co to za wzmocnienie i w jakim stopniu jest to zgodne z rzeczywistością, ponieważ teraz mnóstwo jest rozmów i wiele pada słów, ale często nie stoją za nimi żadne realne sprawy” – powiedział Iwanow dziennikarzom.

Rosja złożyła zapytanie do NATO w sprawie planów zwiększenia

liczebności wojsk paktu na terytorium wschodnioeuropejskich państw – powiedział szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. „Wychodzimy z założenia, że w stosunkach między Rosją a NATO funkcjonują określone zasady, w tym Deklaracja Rzymska, podstawowy akt Rady NATO-Rosja, zgodnie z którym nie powinno być żadnej stałej dodatkowej obecności wojskowej na terytorium wschodnioeuropejskich państw” – powiedział Ławrow na konferencji prasowej w Moskwie. „Oczekujemy odpowiedzi, która będzie w pełnej mierze oparta na poszanowaniu uzgodnionych z nami zasad” – dodał dyplomata.

Na zawieszeniu współpracy Rosji i NATO w zakresie walki ze współczesnymi zagrożeniami i wyzwaniem dla międzynarodowego bezpieczeństwa nie zyska ani Rosja, ani kraje członkowskie sojuszu – czytamy w opublikowanej odpowiedzi oficjalnego przedstawiciela MSZ Rosji Aleksandra Łukaszewicza na pytanie dziennikarzy o decyzję NATO w sprawie zawieszenia współpracy z Rosją w związku z sytuacją na Ukrainie. „Decyzja Rady NATO na szczepie ministrów spraw zagranicznych w sprawie zawieszenia współpracy z Rosją w sferze wojskowej i cywilnej stwarza efekt déjà vu. Język oświadczenia przypomina bardziej słowne ataki z lat zimnej wojny” – powiedział Łukaszewicz.

Dowódca sił NATO w Europie generał Philip Breedlove powiedział, że Rosja zgromadziła na granicy z Ukrainą siły wystarczające do przeprowadzenia inwazji. W ocenie Breedlove’a Rosjanie potrzebują od trzech do pięciu dni, aby osiągnąć na Ukrainie swoje cele. Amerykański generał określił obecną sytuację na wschodniej granicy Ukrainy jako „niesłychanie niepokojącą”. Podkreślił, że NATO zarejestrowało tam w ciągu nocy małe ruchy wojsk rosyjskich, jednak nie można ich ocenić jako zapowiadanego przez Moskwę wycofywania jednostek z przygranicznych regionów. Były szef ukraińskiej dyplomacji Petro Poroszenko, który – według sondaży – uchodzi za faworyta majowych wyborów prezydenckich, ostrzegł dziś Rosję na łamach niemieckiej gazety „Bild” przed ewentualnym atakiem na wschodnią Ukrainę. „Jeżeli Rosja zaatakuje wschodnią Ukrainę,

będziemy się bronili, stosując wszelkie środki militarne, jakie mamy do dyspozycji” – powiedział Poroszenko w rozmowie z „Bildem”.

Były szef ukraińskiej dyplomacji Petro Poroszenko, który – według sondaży – uchodzi za faworyta majowych wyborów prezydenckich, ostrzegł Rosję w środę na łamach niemieckiej gazety „Bild” przed ewentualnym atakiem na wschodnią Ukrainę. „Jeżeli Rosja zaatakuje wschodnią Ukrainę, będziemy się bronili stosując wszelkie środki militarne, jakie mamy do dyspozycji” – powiedział Poroszenko w rozmowie z „Bildem”. Poroszenko opowiedział się na łamach „Bildu” za wdrożeniem kolejnych sankcji przeciwko Rosji. „Uważam, że byłoby dobrze, gdyby Niemcy bojkotowały rosyjski gaz tak długo, aż Rosja wycofa się z Krymu” – oświadczył Poroszenko.

USA wstrzymały szereg projektów przygotowywanych z Rosją w ramach dwustronnej komisji prezydenckiej, a także niektóre kierunki współpracy na linii organów ścigania, przekierowując jednocześnie fundusze, które były przeznaczone na ich realizację, na wsparcie dla Ukrainy – poinformowano na stronie internetowej Departamentu Stanu USA. „Będą one (fundusze) przekierowane na wsparcie reformy gospodarczej i pomoc w rozwiązaniu innych pilnych spraw, w tym na walkę z korupcją i zwrot skradzionych aktywów Ukrainy” – napisano na stronie amerykańskiego Departamentu Stanu.

Amerykańska agencja kosmiczna NASA zerwała współpracę z Rosją. Jedynym wyjątkiem jest program Międzynarodowej Stacji Kosmicznej ISS. „Biorąc pod uwagę pogwałcenie suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, rząd USA postanowił, że wszelkie kontakty NASA z przedstawicielami władz rosyjskich zostaną zawieszone” – głosi komunikat NASA. Zgodnie z notą rozesłaną do pracowników, mają oni zakaz podróżowania do Rosji, a także przyjmowania rosyjskich gości. Zabrania się im również aż do odwołania organizowania z Rosjanami telekonferencji. Wyjątkiem jest program Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). NASA zapewnia, że wraz ze stroną rosyjską

będzie pracowała na rzecz bezpiecznego i dalszego jej funkcjonowania. Rozwój stacji kosmicznej zależy niemal całkowicie od Rosji, odkąd Amerykanie zakończyli program lotów promów kosmicznych. Astronauci lecą w kosmos na pokładzie rakiety Sojuz; za każde miejsce USA płacą 71 mln dolarów. NASA poinformowała amerykański Kongres, że nie musiałaby tak bardzo polegać na rosyjskim transporcie na ISS, jeśli nie obcięto by jej funduszy. Obecnie agencja rozważa współpracę z prywatnymi firmami.pł

Do ukraińskiej armii zmobilizowano dotąd 19 tys. żołnierzy – poinformował 2 kwietnia sekretarz ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Andrij Parubij na briefingu w Kijowie. 17 marca parlament w Kijowie poparł ustawę o częściowej mobilizacji w związku z „agresją Rosji na należącym do Ukrainy Krymie”. Parubij powiedział wówczas, że władze mają zamiar powołać w szeregi armii i Gwardii Narodowej 40 tysięcy osób – po 20 tysięcy do każdej z tych formacji. Pierwszy wicepremier Witalij Jarema oznajmił, że w ramach częściowej mobilizacji do armii ukraińskiej będą powoływani ochotnicy. Zaciąg do wojska, Gwardii Narodowej oraz innych formacji zbrojnych będzie trwał 45 dób od czasu wejścia ustawy mobilizacyjnej w życie. 2 kwietnia Parubij oznajmił również, że z Krymu wycofano dotąd ponad 2 tys. żołnierzy oraz ponad 800 funkcjonariuszy straży granicznej.

Autorstwo: Redakcja GR (akapity 1-7, 14-16, 19), pk (8), pł (9, 13, 20), wg (17), JW (18), jkl (21), bz (12)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”